

# Jerzy Liebert, Jasny Szpaler

Już mi cię nikt nie odbierze  
Ni winorośli pnące  
Które na cichym parterze  
Rozwarte okna płacze  
Ani złocisty parów  
Ani grabowa altana  
Co się kołysze czaru pełna  
I zadumana  
Ani złocisty parów  
Ani grabowa altana  
Co się kołysze czaru pełna  
I zadumana  
Nikt mi cię nie odbierze  
Nie może nikt  
Bo gdzieżby odnaleźć  
Ślad twych ścieżek  
Gęstwiny przeszukać  
Swą złotą od lata ręką  
Zsyłasz mi ciężkie płody  
Owoce miłowania  
Jak na pogańskie gody  
Już mi tam żadne słowa  
Nie będą nad twoje słodsze  
Ciepłej się moja głowa  
O inne palce nie otrze  
Choć nie wiem jak cię miłować  
Jak pożądanie przeżyć  
Jesteś tak dziwny jak w jasny dzień  
Ledwie wstający półksiężyc  
Choć nie wiem jak cię miłować  
Jak pożądanie przeżyć  
Jesteś tak dziwny jak w jasny dzień  
Ledwie wstający półksiężyc